A. D. 1892

CURRENDA V.

N. 68 pr.

Odpowiedź na zapytanie co do Nieszporów.

Przedłożono Nam pytanie, czy Nieszpory, które w świątyniach katedralnej i parafialnych kapłani z obowiązku odprawiać muszą w Niedziele i Święta, należą do publicznej Liturgii kościelnej? Odpowiadamy: Tak.

Według bowiem nauki liturgistów Msza św. Sakramenty św., Sakramentalia, i Nieszpory, które odprawiamy w kościołach, stanowią publiczną Liturgię świętą. Ta zaś — jak uczy Bouix w dziele de Iure liturgico -- jest zbiorem rzeczy, słów i czynności postanowionych dla zewnętrznej czci Bożej, czyli: *Liturgia jest formą zewnętrznej czci Bożej, przez Kościół ustanowioną dla wyrażenia naszej Wiary, Nadziei i Miłości ku Panu Bogu.*

Te formy, czyli obrzędy podane są w Mszale, w Brewiarzu, w Rytuale, w Pontyfikale i w Ceremoniale biskupim.

Nie podlega wątpliwości, że początek obrzędów śś. a mianowicie odnośnie do Ofiary Mszy św. i stałego porządku w odprawianiu modlitw wspólnych — idzie od Apostołów. Czytamy bowiem w konstytucyach Apostolskich: „Precationes facite mane „et tertia hora, ac sexta et nona, et Vespere, atque in gallicinio. Si propter infideles impossibile est ad ecclesiam procedere, in domo aliqua congregationem facies Episcope“. Tenże sam autor przytacza ustęp z listu do Bpa z Bragi (apud Labbe I. V, p. 318): „Non mirum asseri, Missae Canonem auctores habuisse ipsosmet Apostolos: Quapropter „et ipsius canonicae precis textum direximus super adiectum, quam Deo propitio ex „Apostolica traditione accepimus. Non mirum S. Trident. Synodum eidem institutioni „Apostolicae ritus liturgicos tribuisse: „Ceremonias item adhibuit Ecclesia, ut mysticas „benedictiones, lumina, thymiamata, vestes, aliaque id genus multa ex Apostolorum „doctrina et traditione. (Sess. 22, l. 5). Consensus liturgiarum, per omnia loca ac tem„pora in precibus illis, ut Deus dona per Spiritum suum sanctificet, eaque faciat Cor„pus et Sanguinem Xsti, me dubitare non sinunt, venire hoc a prima Apostolorum „institutione“ (słowa autora protestanta w dziele wyż cytowanem). „Sufficiat liturgia„rum antiquarum, (tamże Grabbe in S. Ireneum l. I.) si non scriptores, saltem primos „auctores fuisse Apostolos“.

Rytuał Rzymski mówi na wstępie: „Ut ea, quae ex antiquis Catholicae Eccle„siae institutis, et SS. Canonum, Summorumque Pontificum decretis de Sacramentorum „ritibus ac caeremoniis hoc libro praescribuntur, qua par est diligentia ac religione

„custodiantur, et ubique fideliter serventur, illud ante omnia scire et observare conve-
„nit, quod SS. Tridentina Synodus de iis ritibus decrevit in haec verba: Si quis dixerit
„receptos et approbatos Ecclesiae Catholicae ritus in solemni Sacramentorum adminis-
„tratione adhiberi consuetos, aut sine peccato a ministris pro libitu ommitti, aut in
„novos alios per quemcumque ecclesiarum pastorem mutari posse, anathema sit."
(Can. 18, Ses. 7).

Konieczną potrzebę tego Kanonu wywołały następujące przyczyny:

Wskutek rozkrzewiania się Ewangelii po dalekich ziemiach, ówcześni Biskupi, przy zachowaniu istoty Liturgii SS., którą już w początkach Kościoła uważano za prawo Wiary według słów S. Celestyna: „Legem credendi lex statuit supplicandi" wprowadzali do publicznego nabożeństwa dodatki i zmiany. Pobudką do tego były: *chęć zastósowania się do skłonności, i obyczajów nowonawróconych, względy na ducha, usposobienie, zwyczaje narodowe, własnej pobożności objawy i potrzeby.* Taka wolność przysłużała Biskupom przez kilka pierwszych wieków, aż do 5go. Lecz już wówczas w obec mnóstwa różnorodnych przydatków, wprowadzonych świąt rozmaitych, została ta wolność w wielu dyecezyach ograniczoną i przeniesioną do Władz Metropolitalnych, i do Synodów prowincyonalnych. Mimo tego ograniczenia wolności, Ojcowie Soboru Trydentskiego spostrzegli, że w skutek owych zmian i dodatków, często nawet niesmacznych, namnożyło się tyle rozmaitych liturgii, ile było prowincyi, dyecezyi, i zakonnych zgromadzeń. Uwzględniając tedy słuszną krytykę takiego stanu, i zażalenia Biskupów na owe dodatki i odmiany, postanowili naprawić, i sprostować księgi liturgiczne, i przyprowadzić je do jednostajności. Gdy zaś Sobor miał się rozjechać, i nie mógł już zająć się roztrząsaniem pracy swoich delegatów; przeto zostawiono tę sprawę Piusowi PP. IV, po którego wkrótce zaszłej śmierci, następca jego Pius PP. V. dokonał dzieła reformy, i ogłosił je światu katolickiemu Bullą z r. 1568, która się zaczyna od słów: „Quod a nobis". W tym dokumencie nader ważnym, znosi Stolica Apostolska niezliczoną rozmaitość w nabożeństwach, na którą Jego poprzednicy patrzyli z największym smutkiem, a pozostawia tylko obrządki, które przez Stolicę Apostolską już dawniej uprawnione były, albo te, które od 200 lat używane, po przejrzeniu, dadzą się uprawnić. Pozwolił jednak odstąpić od owej starodawnej obserwancyi, a obrać sobie Rzymską Liturgią, do której zachowania na całym Zachodzie już św. Grzegorz PP. VII, nie mało się przyczynił. Tą samą Bullą Pius PP. V, na mocy Władzy najwyższej od Xsa Pana otrzymanej, odjął na zawsze Biskupom i Synodom wszelkie prawo robienia dodatków i zmian choćby najmniejszych w księgach liturgicznych. Zaś Syxtus PP. V, z powodu mogących wyniknąć wątpliwości w liturgice, ustanowił do rozstrzygania ich osobny trybunał Kongregacyi SS. obrzędów, której zarazem jest obowiązkiem czuwać i zapobiegać, ażeby nikt ksiąg liturgicznych nie kaził. Od ogłoszenia tej Bulli, jest Namiestnik Xsów, i rzeczona św. Kongregacya najwyższym prawodawcą w sprawach liturgicznych. Od owej Bulli nie wolno Biskupom stanowić lub znosić dni świąteczne, wprowadzać do kalendarza dyecezalnego nowych świąt i officyów, t. j. Mszy i pacierzy kapłańskich, bez zezwolenia św. Kongregacyi Obrzędów SS. Jak Kościół Polski troskliwie zachowywał tę Bullę, przytoczę następujące Uchwały Synodu Prowinc. Gnieźń. z 1634. Roz. II. Quia, teste Scriptura, sancta et salubris est cogitatio pro de-

functis exorare, ut a peccatis solvantur: presens Synodus supplicandum censet S. Sedi Aptcae, ut exemplo Regni Valentiae, etiam huic nostrae Provinciae concedere velit, ut die Commemorationis omnium fidelium defunctorum, tres Missas quilibet Sacerdos, prout in die Natalis Domini, ad libitum celebrare possit. -- R. XIX. Supplicat Synodus S. Sedi Aptcae, ut negocium canonisationis B. B. Stanislai Kostka S. J., Cunegundis, et Ladislai Ord. S. Francisci, nec non Iosaphat Episcopi, Vincentii Kadłubek, Ioannis Cantii Professoriis Academiae Cracoviensis, sua Sanctitas commendatum habeat."

Ta ojcowska troskliwość, ta przedziwna Opieka Stolicy Apostolskiej nad jednolitością św. Liturgii naszej jest dowodem czujności nad całością Wiary świętej. Wszak Liturgia jest — jakeśmy widzieli ze słów S. Cypriana — prawem, według którego modląc się, wyznawamy katolicką Wiarę. Wszak Liturgia nazwaną jest Teologią w najpiękniejszej formie. Jezuita Azevedo wyrzekł, że liturgika dawniejsza jest nauką jak dogmatyczna i moralna, bo te w układzie umiejętnym powstawały później, gdy liturgika razem z liturgią w początkach rodzącego się Kościoła (Bovry, Exposit. rubric.) „Jest ona sama — mówi Noël świętą boską poezyą, z którą się żadnej nierównać. „Najszlachetniejszą w swoim początku, w swych środkach i celu, przyszła z Nieba, „unosi się ku Niebu, i nas za sobą pociąga". (My powiemy) że nas podnosi w sfery wyższe, pełne szlachetności i pobożności. „Wprowadza w czyn wszystko, co natura „ma najpiękniejszego, co sztuka może utworzyć najwdzięczniejszego i najwspanial- „szego. Ma ona gmachy wspaniałe, których mistrze, zdaje się, mieli talent uducho- „wnić materyą, ażeby ją zwrócić do pierwotnego stanu na służbę Bożą, a które mo- „żnaby nazwać epopeją z kamieni. Zażywa ona wszystkiego, co najcelniejsze, bisior „lniany, z koronkami drogiemi pokrywa ołtarze, jedwab bogatych materyi, bramowa- „nych złotem stanowi szaty kościelnych ministrów; malowidła i posągi, arcydzieła „sztuki, naczynia złote i srebrne — pracowicie rzeźbione, żywe kwiaty, wonne kadzi- „dło, nakoniec wszystkie twory, chleb, wino, woda, oliwa, balsam, sól, światło z pracy „pszczółek, dźwięk organu, i król wszystkiej muzyki, harmonijne śpiewanie ludzkie tu „się ubiegają na chwałę i dzięki Panu Zastępów." Syxtus PP. V. w Bulli „Immensa" mówi: „Święte obrzędy i ceremonie, których Kościół od Ducha św. nauczony, z podania Apostolskiego i ustawodawstwa w administrowaniu Sakramentów, w służbie Bożej „w czczeniu świętych używa, zawierają w sobie wielką naukę dla Wiernych: zatwier- „dzają prawdziwą wiarę, zalecają dostojność świętych rzeczy, podnoszą umysły do „rozważania najwznioślejszych rzeczy, i pobożności ogniem zapalają." Wszystkie przedmioty i akcye liturgiczne przemawiają do nas.

Krucyfix na ołtarzu stojący głosi nam dzieło Odkupienia spełnione przez mękę i śmierć Syna Bożego. Najświętszy Sakrament wystawiony, to nieustające przypominanie nam Miłości Bożej, wszystko przewyższającej, niezmierzonej i niepojętej; to zatwierdzenie słów Zbawiciela, iż z nami jest i będzie aż do skończenia wieków, iż karmić i posilać nas gotów, i odbierać nasze hołdy, prośby i dziękczynienia.

Świece na Ołtarzu płonące świadczą, że w Ofierze najświętszej pali się ogień wiekuistej Miłości, która nie zgasła na krzyżu, ale wciąż się odnawia, aby nam przyjednać Miłosierdzie Boskie, łaskę oczyszczającą i zagrzewającą, „iżbyśmy się stali światłością świata, szczerymi synami Bożymi bez przyganienia". Paschał Wielkanocny

przypomina Zbawiciela Pana zmartwychwstałego w jasności chwały, światłość nie ulegającą zniszczeniu, świecącą na oświecenie narodów. Szaty liturgiczne, obrazy, relikwije, ołtarze, woda, sól, popiół, ogień, kadzidło, bądź przez użycie w nabożeństwach, bądź właściwością swoją, wyrażają myśl Kościoła, aby naukę Bożą symbolicznie przedstawić. Ten sam cel mają święte obrzędy i ceremonie liturgiczne; klękanie, pokłon, żegnanie się, tchnienie, dawanie pokoju. Tą samą myśl widzimy w Sakramentach śś., które według św. Doktora Anielskiego w rzeczach i akcyi swej, łaskę Bożą oznaczają, ale i zawierają, a która spływa na dusze, przyjmujących je wiernych należycie, i z odpowiedniem usposobieniem. Jak on dekret Piusa PP. V. przyjętym został w Polsce, świadczą między innemi Ustawy Synodu Poznańskiego z r. 1642. Powiedziano tam: „Caeremonias circa administrationem nonnisi Rituali novo ad normam „felicis recordationis Pauli V. accomodato adhibeant, contra secus facientes poenam „decem marcarum usibus Piis applicandam statuimus". W konstyt. Synodalnych prow. Gnieźn. C. XXII. „Eadem S. Synodus, ad tollendam varietatem in orationibus et cantu „ecclesiastico, Missalia et Breviaria Rom., ex authoritate SS. Concilii Trid. conscripta, „atque edita, in usum provinciae istius recepit, ad eaque universum cantum ecclesia„sticum conformari precepit."

A, iżby się nikt nie powoływał na niewiadomość rozporządzeń Prowincyonalnych ustaw Synodalnych, Synod prow. Gnieźnieński r. 1607 zarządził nowe onych wydanie, z klauzulą „quae sunt consentanea, nec repugnant SS. Concilii Trid. decretis, SS. canonibus aut Constitutionibus Apostolicis".

Na tem kończymy odpowiedź na pytanie powyższe względem Nieszporów, jako części Liturgii publicznej, przyczem uważaliśmy za potrzebną, w ogólności dotknąć znaczenia Liturgii w Kościele Bożym. W następującej odezwie rzecz uczynimy o liturgicznym języku.

Sprawozdanie ze składek pobożnych w Dyecezyi na rzecz Missyj katolickich w r. 1891.

W r. 1891 na cel Missyj katolickich zebraliśmy w Dyecezyi ogólną kwotę 1700 złr. Kwotę tę rozdzieliliśmy w ten sposób:

1) Na Missye w Chinach 200 złr.
2) Na Dziecięctwo Jezus 200 złr.
3) Na Missye w Afryce 300 złr.
4) Na Missye w Jerozolimie 200 złr.
5) Na Grób Pański w Jerozolimie 200 złr.
6) Na lampę przed Grobem Pana Jezusa 100 złr. i przesłaliśmy te pieniądze za pośrednictwem Arcy Biskupiego Konsystorza w Wiedniu, skąd otrzymaliśmy następujące potwierdzenie odbioru:

Hochwürdigstes Ordinariat in Tarnów.

Das fürsterzbischöfliche Ordinariat beehrt sich, mit dem Ausdrucke des verbindlichsten Dankes den Empfang des geschätzten Schreibens vom 22. Jänner 1892

Z. 328, welchem der Betrag von Zwölfhundert Gulden und zwar 200 fl. für die Missionen in China, 200 fl. für die Kindheit Jezu, 300 fl. für die Missionen in Afrika, 200 fl. für Jerusalem, 200 fl. für das heil. Grab und 100 fl. für die Lampe am Grabe Jesu beigeschlossen war, zu bestätigen

Wien, am 26. Jänner 1892. ***F. Angerer***, *Vic. gen.*

Kornheisel, *Kanzler.*

7) Na Missye Bułgarskie w Adryanopolu posłaliśmy 500 złr. w. a., których odbiór potwierdza Przełożony tej Missyi X. Łukasz Wronowski listem z d. 18 Marca 1892 jak następuje:

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu! Składam najpokorniejsze dzięki za przysłane na rzecz naszej Missyi a zebrane w Dyecezyi Tarnowskiej pięćset florenów a. v., które przed kilku dniami otrzymałem.

Wspólnie z naszymi wychowańcami nieprzestaniem zanosić pokorne modły do Tronu Bożego, za pomyślność naszych dobrodzieji, a w szczególności Waszej Excelencyi, której całując święty pierścień Arcy Pasterski błagam o święte błogosławieństwo.

Waszej Excelencyi najpokorniejszy sługa

X. Łukasz Wronowski Z. Z.

Adryanopol d. 18 Marca 1892.

Tenże X. Wronowski nadesłał Nam Sprawozdanie Missyi za r. 1890/91, które do wiadomości Wielebnemu Duchowieństwu podajemy:

W roku 1860 pewna liczba Bułgarów przyjęła religię katolicką. Akt Unii został podpisany 30 Grudnia 1860 roku przez 4000 Bułgarów, jako przedstawicieli różnych prowincyj. Uroczyste przyjęcie Bułgarów odbyło się przez Delegata Apostolskiego Mgra Brunoni w kościele katedralnym w Konstantynopolu. Kiedy po pewnym czasie Unia świeżo zawarta zaczęła się rozpadać, nasz Przełożony Generalny ś. p. O. Hieronim Kajsiewicz, został przez Papieża wysłany, 1863 roku, do Turcyi, aby na miejscu obaczył, coby należało uczynić, aby ruch ten ku katolicyzmowi wzmocnić a przynajmniej go podtrzymać. Po złożeniu sprawozdania ze swej podróży na Wschód, O. Kajsiewicz otrzymał wyraźny rozkaz od Ojca św., aby wysłał do Bułgaryi missyonarzy Polaków, jako łatwo mogących wyuczyć się języka bulgarskiego, którzyby też mogli przyjąć i obrządek wschodni. Udał się tedy do Adryanopola ś. p. O. Karol Kaczanowski wraz z jednym bratem zakonnym, a w kilka miesięcy później podążył tamże Przew. O. Tomasz Brzeska wraz z dyakonem Bartłomiejem Morawcem.

Pierwsze usilowania naszych poprzedników w tej Missyi miały na celu, prócz głoszenia słowa Bożego i spełniania innych kapłańskich usług, zająć się wychowaniem młodzieży bułgarskiej. Przew. O. Brzeska otworzył tedy szkołę na przedmieściu Kyržhane, gdzie się znajdowały kościół i rezydencya Biskupa unickiego. Szkoła ta, w której pracował także nowoprzybyły O. Szymon Kobrzyński, tak szybko wzrastała, że w r. 1867 liczyła już 150 uczniów. Do tego czasu Missya mieściła się w domu najętym bardzo starym, który okazał się niewystarczającym przy wzrastającej wciąż liczbie uczniów. Ponieważ nietylko w Kiržhane ale i na innych przedmieściach, jakoto Kaiku i Ilderymie, znajdowali się uczniowie pozbawieni szkoły, przeto O. Kaczanowski kupił

dom w środku miasta, w dzielnicy zwanej Kale, jednako odległej od trzech przedmieść i tam szkołę przeniósł. Wkrótce potem, O. Kaczanowski, starzec przeszło 70-letni, został wezwanym do Rzymu, gdzie też umarł w Panu 1871 roku. Prowadzenie Missyi powierzone zostało Przew. O. Brzesce, któremu do pomocy przybyli: O. Rafał Ferrigno, O. Aleksander Szymoński, O. Łukasz Wronowski, O. Konstanty Chaullaud, O Paweł Smolikowski, jako też i kilku braci laików.

Pod dyrekcyą Przew. O. Brzeski szkoła tak wzrosła, iż pomieszczenie okazało się niedostatecznem. W roku więc 1869 trzeba było nająć dom o 5 minut odległy od głównego. W tymże czasie niektórzy z rodziców prosili o przyjęcie ich dzieci jako internów. Niebawem liczba tych w roku 1870 wzrosła do 18. To nas zniewoliło do kupienia domu przyległego. Nietylko wtedy Bułgarzy ale i z kolonii europejskiej, a także Grecy i Ormianie prosili nas o przyjęcie ich dzieci, a nie wszyscy chcieli, by ich synowie pobierali nauki w języku bulgarskim, wówczas jeszcze wzgardzonym. To wpłynęło na utworzenie się dwóch oddziałów: bułgarskiego i francuskiego.

Aż do roku 1874 Missya nasza posiadała jednę tylko małą kaplicę, gdzie odprawiano nabożeństwa i łacińskie i wschodnie, co połączonem było z wieloma niedogodnościami. Pan Bóg się zmiłował i dał środki do wybudowania w tymże roku kościoła wschodniego pod wezwaniem śś. Cyryla i Metodego, a przy kościele stanął też i dom osobny przeznaczony na Seminaryum duchowne, które Propaganda uznała za swoją *filię*.

W krótkim czasie obie szkoły i francuska i bułgarska tak się rozwinęły, że niepodobna już było naraz obie prowadzić. Pomni tedy na to, że główny nasz cel, dla którego nas Ojciec św. tu przysłał, jest praca nad Bułgarami, poświęciliśmy szkołę francuską dla bulgarskiej, zamknęliśmy pierwszą, i tym sposobem mogliśmy się zupełniej i już wyłącznie oddać szkole bułgarskiej i seminaryum, co bardzo korzystnie oddziałało na Missyę naszą, a i szkody nawet żadnej nie przyniosło mieszkańcom Adryanopola obrządku łacińskiego, gdyż zmuszeni odtąd uczyć się języka bułgarskiego, temu zawdzięczali potem stanowiska, jakie po wojnie wschodniej w Bułgaryi zajmować mogli. Ta zmiana w naszej Missyi nastąpiła przy końcu roku szkolnego 1874|5, wskutek wizyty kanonicznej, jaką w imieniu naszego Przełożonego Generalnego odbył u nas ś. p. O. Waleryan Kalinka.

Dotychczasową szkołę zamieniliśmy już na formalne gimnazyum o siedmiu klasach i czterech oddziałach przygotowawczych. Przew. O. Brzeska, przełożony Missyi, wielki miłośnik muzyki i sam kompozytor, zorganizował w szkole orkiestrę, a zarazem urządził gabinet zoologiczny i mineralogiczny, który liczy obecnie więcej jak 1000 okazów minerałów, znaczny zbiór owadów, muszli, 400 ptaków, kilkanaście okazów mniejszych zwierząt ssących i jednego niedźwiedzia, wypchanych w naszym Zakładzie.

W czasie ostatniej wojny wschodniej nie mogliśmy pozostać obojętnymi świadkami tylu nieszczęść, otworzyliśmy tedy ambulans dla rannych żołnierzy tureckich. Dostarczaliśmy przytem pożywienia i odzieży dla kilku przytułków wdów i sierót, a Zakład nasz napełnił się ubogimi. Mieliśmy tym sposobem przeszło 90 internów, a ponieważ ambulans zajmował cztery największe izby, przeznaczone na klasy, byliśmy tedy zmuszeni, aby nie przerywać szkolnych nauk, wynająć dom sąsiedni. To

wszystko nadwerężyło bardzo nasze finanse, ale Pan Bóg miłosierny pozwolił nam wyjść szczęśliwie z tylu trudności.

W czasie kiedyśmy rozpoczęli nasze prace na Missyi, w Adryanopolu była jedna tylko drukarnia rządowa, i ta nie posiadała czcionek bułgarskich i francuskich; komunikacye z Konstantynopolem były zbyt utrudnione. Z tych powodów zdawało się koniecznem założyć drukarnię dla przygotowywania podręczników szkolnych. Propaganda bardzo tego życzyła sobie, ażeby Missya nasza ją posiadała i na ten cel ofiarowała 2000 franków. Dzięki zabiegom ówczesnego Przełożonego i staraniom O. Ferrigno, stanął nowy dom na drukarnię przeznaczony. Rząd udzielił pozwolenia, co było wówczas czemś nadzwyczajnem i prawdziwie wyjątkową łaską. Jego Ces. Mość Cesarz austryacki podarował prasę i czcionki bułgarskie, rząd francuski dał fundusz na zakupienie czcionek francuskich i innych przyborów drukarskich. Kilku uczniów niedość uzdolnionych by kończyć nauki gimnazyalne, zaczęło uczyć się zecerstwa — i tak drukarnia nasza zaczęła funkcyonować

Dwudziestoletnia ciężka missyonarska praca, ciągłe łamanie się z trudnościami, jakie zwykle przychodzą w początkach każdej Missyi, a szczególniej na Wschodzie, podkopały zdrowie Przew. O. Tomasza Brzeski. Gdy tedy położył już posadę Missyi, szkoły i seminaryum, powołany został na spokojniejszy urząd Assystenta Generalnego. S. p O. Semenenko pragnął mieć przy sobie doświadczonego doradcę i pomocnika. Miejsce jego zajął Przewielebny O. Waleryan Przewłocki.

Rozumne kierownictwo i ciągła baczność nowego Przełożonego podniosły działalność naszej Missyi, a gdy nadto Unia w Turcyi zyskała nowego naczelnika duchownego w osobie jednego z najpierwszych uczniów naszych, Najprzew. Biskupa Michała Petkowa, zdawała się nasza Missya znajdować coraz pewniejszą posadę. Zaraz też Najprzew. X. Biskup powierzył nam kościół św. Dymitra na przedmieściu Kaik, dokąd przenieśliśmy Seminaryum nasze, oddał nam także kościół i Missyą w Małej-Tyrnowie, gdzie też otworzyliśmy szkołę parafialną. Przybyła naszej Missyi nadto szkoła rzemieślnicza. Ponieważ niektórzy mniej zdolni uczniowie nasi nie mogli korzystnie oddawać się dalszym studyum, a będąc ubogimi lub sierotami, byli wystawieni po za Zakładem na niebezpieczeństwa, towarzyszące zwykle ubóstwu i sieroctwu, przeto Przew. O. Przewłocki urządził dla nich szkołę rzemiosł, w której były warsztaty: szewski, krawiecki, introligatorski i stolarski, co wpłynęło pomyślnie także i na ekonomię naszego domu, bo możemy odtąd w wielu rzeczach obchodzić się bez płatnych rzemieślników.

Po śmierci nieodżałowanego O. Piotra Semenenki, Missya nasza straciła swego wytrawnego kierownika, po wybraniu jej Przełożonego na Generała Zakonu, ale z drugiej strony Najprzew. O. Przewłocki na wyższem teraz będąc stanowisku, ma więcej środków do wzmocnienia i naszej Missyi i naszego Zakładu wychowawczego.

Tak tedy obecnie Missya nasza prowadzi trzy osobne Zakłady: Seminaryum duchowne, gimnazyum i szkołę rzemiosł. Nadto pamiętając na główny cel naszego działania, to jest na wychowanie księży, pomiędzy uczniami gimnazyalnymi zostało utworzonem Bractwo N. Maryi Panny od Powołania, mające na celu zachowanie powołania duchownego w członkach owego Bractwa, a zarazem też i wymadlanie nowych powołań. Bractwo to uczęszcza na lekcye razem z innymi uczniami gimnazyalnymi, ma jednak oddzielną sypialnię, oddzielną salę studyów i ćwiczenia duchowne zastósowane do wieku i do rozwinięcia duchowego chłopców, w skład jego wchodzących, osobnego więc potrzebuje prowadzenia.

Dawniej, prócz uczniów u nas mieszkających, tak zwanych internów, mieliśmy i eksternów, to jest dochodzących tylko na wykłady. Otóż przez ciąg 28 lat istnienia naszego Zakładu doświadczenie nas nauczyło, że tacy eksterni źle bardzo wpływali na internów i utrudniali utrzymanie karności szkolnej. Z drugiej strony od tego czasu w Adryanopolu powstało wiele szkół różnych narodowości, eksternat tedy nasz nie

miał już właściwie celu istnienia. Z tego powodu od dwóch lat już nie przyjmujemy uczniów dochodzących. Prawda, że przez to liczba uczniów zmniejszyła się znacznie, bo ograniczona li tylko na internów, ale za to możemy swobodniej całe nasze staranie zwrócić do wychowywania tych ostatnich.

Ponieważ budynek nasz szkolny groził ruiną, byliśmy zmuszeni go zburzyć a nowy wybudować. Obecnie jest już ukończonym i nowy rok szkolny rozpoczął się w nowym gmachu. Jakkolwiek musieliśmy się zapożyczyć, aby podołać tej budowie, ale że rzecz była konieczną, mamy tedy nadzieję, że Bóg miłosierny, dla Swej chwały i dla dobra Kościoła Swego wśród Bułgarów, wzbudzi nam dobrodziejów, którzy dla miłości Boga i zbawienia dusz przyjdą nam z pomocą.

W ciągu roku szkolnego w Seminaryum było 9 kleryków.

W Szkole przygotowawczej byłe 10 uczniów, w Gimnazyum 70; ogólem 80.

Do egzaminów rocznych stawiło się ze Szkoły przygotowawczej 7, z Gimnazyum 52.

W Szkole rzemiosl bylo 16 uczniów.

Z pomiędzy wszystkich uczniów: 4 placilo calkowitą pensyę, 14 połowę, 17 za wydatki tylko, reszta była na zupełnem naszem utrzymaniu.

Różne przeszkody opóźniły wydanie wcześniejsze naszego sprawozdania. Możemy więc dodać, że poświęcenie nowego budynku i otwarcie roku szkolnego odbyło się dnia 1/13 Października.

Po odśpiewaniu Mszy św. pontyfikalnej J. E. X. Biskup Bulgarsko-Unicki, Michał Petkow, poświęcił uroczyście nową szkołę w obecności Konsula francuskiego p. Degrand i Konsula Ces. Król. Austro-Węgierskiego p. Czingria, tudzież Dyrektora Oświecenia publicznego p. Sururi Beja, jako przedstawiciela władzy miejscowej, na której przedstawienie J. C. Mość Sułtan udzielić nam raczył wysoki swój firman na budowę nowej szkoły.

Kończąc to nasze sprawozdanie, wyrażamy najgłębszą naszą wdzięczność wszystkim naszym rodakom, którzy modlitwą i jalmużną wspierają naszą Missyę. Przedewszystkiem wdzięczność nasza należy się Najdostojniejszym ***Arcypasterzom w Galicyi***, w W. Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, oraz calemu duchowieństwu tych prowincyj. Szczególniejszą też wdzięczność zachowujemy dla Bractwa św. Józefa z Chelmskiej dyecezyi, które tak stale i wiernie niesie nam swą jalmużnę modlitwy i grosza.

W pośród skromnej naszej pracy około rozszerzenia Królestwa Bożego wśród pobratymczego nam narodu, nie przypominamy w codziennych modlitwach naszych dobrodziejów żywych i umarłych, a nadto w tej intencyi corocznie dwadzieścia Mszy śpiewanych ofiarujemy za szczególnych dobrodziejów naszej Missyi.

Ufamy silnie, że Bóg miłosierny wspierać będzie nadal nasze prace missyjne, i że zawsze wzbudzać będzie, gorliwych o chwałę Bożą i zbawienie dusz, dobrodziejów, którzy dopomogą spełnieniu posłannictwa, powierzonego nam przez Namiestnika Chrystusowego na ziemi, Ojca św. Papieża.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

W Tarnowie, dnia 28. marca 1892.

IGNACY
Biskup.

Stanisław Walczyński
Kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1892. Nakładem Kleru Dyecezalnego.